

Barbara Dobrowolska

Przewodnicząca Komisji Historycznej przy Zarządzie Oddziału PTP w Łodzi

Pielegniarki represjonowane: mity czy rzeczywistość

Persecuted nurse: myths whether reality

Adres do korespondencji:

dr n. hum. Barbara Dobrowolska
 ul. Nawrot 2 a m. 7
 90-060 Łódź
 tel. (042) 633 61 60
 e-mail: bdobrow@neostrada.pl

STRESZCZENIE

Represja to sposób na zastraszenie i prześladowanie, często poprzedzony inwigilacją stosowaną wobec przeciwników politycznych.

Celem pracy jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy zjawisko represji występowało w stosunku do grupy zawodowej pielęgniarek i położnych.

Analizą objęto okres od II wojny światowej do lat 90. XX wieku. Pielęgniarki były przykładem osób bohaterskich, zaangażowanych i kochających swą pracę i ojczyznę. Wobec powyższego można stwierdzić, iż zjawisko represjonowania pielęgniarek nie było mitem, ale występowało w rzeczywistości i trwało przez wiele lat.

Słowa kluczowe: represja, pielęgniarki

ABSTRACT

Repression is a method of frightening and persecuting often following invigilation used against political opponents. The aim of this work is to find an answer to the following question: Did the phenomenon of repression appear in relation to nursing and midwifery professional groups? This analysis will take into account the period from the second world war to the 1990's. Nurses were examples of heroic people, involved in and loving their work and fatherland. According to the above we can state that the phenomenon of repressing nurses was not a myth, but really took place over many years.

Key words: repression, nurses

„Odważnym w życiu trzeba być
 Ze strachem w sercu trudno żyć
 I mężnie w życiu staczać bój
 Za prawdę i za honor swój.”
 Z. Domino „Syberiada polska”

Wstęp

Represja oznacza ostry środek stosowany jako forma odwetu lub ucisku, prześladowania za coś; gwałtowne, krwawe, nieludzkie, okrutne postępowanie wobec przeciwników politycznych [1]. Zjawisko represji przeważnie jest poprzedzone inwigilacją, polegającą na obserwowaniu kogoś, kontrolowaniu czyichś poczynań bez jego wiedzy, w celu zdobywania o nim informacji. Inwigilację prowadzi zwykle policja, wywiad, służby bezpieczeństwa i prywatni detektywi [2, 3].

W normalnych układach społeczno-politycznych pielęgniarki nie są grupą, w stosunku do której miałyby być zastosowane represjonowanie, gdyż nie są szczególnie zaan-

gażowane w politykę, ale w latach wojny i siłowo wprowadzanych zmian ustrojowych takie działania mogły występować jako reakcja na sytuację przymusu. W niniejszej analizie ujęto okres wojny i lat powojennych (1939–1990).

Cel pracy

Celem pracy jest znalezienie odpowiedzi na pytanie, czy zjawisko represji występowało w stosunku do grupy zawodowej pielęgniarek i położnych, czy też nie.

Niemcy, rozpoczynając wojnę, chcieli zdobyć nową przestrzeń życiową dla III Rzeszy, podbijając wszystkie narody leżące na wschód od jej granic. Było to urzeczywistnieniem wielowiekowej misji narodu niemieckiego. Dla realizacji tego celu przez całe lata wpajano społeczeństwu niemieckiemu przekonanie, że na wschodzie żyją ludy pogrążone w ciemności i barbarzyństwie i że dobrodziejstwem dla nich będzie wyzwolenie. **Nie zrezygnowano z wprowadzania polityki germanizacji Polaków.** Miała ona być poprzedzona usunięciem z tych ziem od 80 do 85% mieszkańców i osiedleniem na tym terenie Niemców [4]. Polacy mieli być wysiedleni na Syberię i rozproszeni na tym terenie, aby nie mogli się zjednoczyć i stworzyć „wielkiej Polski”. Na miejscu miało pozostać jedynie od 3 do 4 milionów ludności, głównie wiejskiej, przeznaczonej do germanizacji.

Okres wojny i okupacji

Od momentu wtargnięcia do Polski, Niemcy zastosowali terror w stosunku do ludności, bombardując miasta, wsie i drogi, rozstrzeliwując i mordując niewinnych ludzi uciekających przed agresorem, a w dalszej kolejności aresztując osoby, które uznano za podejrzane, niebezpieczne — bo wrogo nastawione do najeźdźcy. Ludność polską poddawano brutalnym przesłuchaniom i znęcaniu się. Wystarczył niejednokrotnie fakt bycia Polakiem, aby zostać aresztowanym, uwięzionym, wysłanym do obozu karnego, koncentracyjnego, czy po prostu — zabitym.

Już w październiku 1939 roku Adolf Hitler wydał dekrety zalecające najbardziej bezwzględne tępienie polskości na ziemiach wcielonych do Rzeszy. **Zamieszkałą tam ludność pozbawiano praw obywatelskich i spychano do roli parobków,** bo Polak według Hitlera, w przeciwieństwie do niemieckiego robotnika, jest stworzony do pracy niższego rzędu. Zaczęto wprowadzać w życie stare hasło Bismarcka: „*ausrotten*”, co oznacza „wytępić” [4].

Tak brutalne podejście Niemców do ludności polskiej spowodowało z jednej strony, wrogość i opór wobec agresorów, z drugiej zaś — konsolidację społeczeństwa i wzajemną pomoc. Społeczeństwo polskie poczuło się zagrożone wobec aresztowań inteligencji, wśród których można wymienić aresztowania profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, Uniwersytetu Lwowskiego, nauczycieli szkół średnich, naukowców, twórców, pisarzy, księży i zakonników. Zabić wychowawców, oznaczało zgładzić duchowych przywódców narodu. Zabić twórców myśli oraz nauki i spalić ich dzieła, oznaczało unicestwić samą wiedzę o narodzie. Niszczono również muzea, biblioteki i inne dobra polskiej kultury.

W biuletynie propagandy III Rzeszy, z sierpnia 1941 roku, napisano: „Należy uświadomić sobie, że naród polski nie może już więcej nosić w europejskiej wspólnotie narodów miana narodu kulturalnego” [3].

Następnym ciosem dla Polaków było zamknięcie wszystkich szkół średnich i wyższych oraz niektórych zawodowych. Zamknięto m.in. wszystkie szkoły pielęgniarskie i położnych na terenie Polski, pozostawiając tylko po jednej w Warszawie. Polska była jedynym krajem wśród okupowanych, w którym uniemożliwiono kształcenie się na poziomie ogólnokształcącym oraz studiowanie na uczelniach wyższych. Formą samoobrony społeczeństwa było zorganizowanie i prowadzenie kształcenia w warunkach konspiracji, na tzw. kompletach. **Tajne nauczanie było zjawiskiem polskim i stanowiło formę oporu wobec najeźdźcy.**

Po klęsce militarnej, jaką ponieśli Polacy, Niemcy rozpoczęły masowe aresztowania kadry oficerskiej oraz żołnierzy wszystkich stopni, pochodzących z terenów włączonych do Rzeszy lub z miejscowości na wschód od Bugu. Zabierano zarówno zdrowych, jak i rannych leżących w szpitalach i wysyłano ich do obozów jenieckich. Wiele pielęgniarek, kierując się sentymentem do rannych obrońców tragicznie utraconej niepodległości oraz współczuciem dla ich losu, wyszukiwało prywatne kwatery, do których przenosiły rannych i zaopatrywały ich w cywilne ubrania, co ułatwiało ucieczkę. Już ta działalność pielęgniarek wystarczyła, aby uznane zostały za winne łamanie przepisów i podlegały co najmniej inwigilacji. Znane są nazwiska pielęgniarek, aresztowanych za ułatwianie ucieczki oficerom i innym osobom zagrożonym. Takie represje dotknęły np. Apolonię Gordon — przełożoną szpitala wojskowego w Łodzi, Walentynę Załęską, także z Łodzi, Małgorzatę Wilkońską z Warszawy i wiele innych [5]. Działalność patriotyczna pielęgniarek nie ograniczała się tylko do pomocy rannym żołnierzom. **Pielęgniarki zatrudnione w szpitalach w znacznej części współpracowały z Armią Krajową (AK)** i innymi organizacjami podziemnymi. Wraz z lekarzami ułatwiały przyjęcie na oddziały osób rannych w akcjach zbrojnych przeciw Niemcom, ukrywając faktyczne rozpoznanie i przedłużając pobyty w szpitalach do wygojenia się ran. W oczach Niemców było to bardzo poważne przestępstwo, zagrożone co najmniej aresztowaniem, bowiem obowiązywało zarządzenie o konieczności meldowania do gestapo o każdym przypadku przyjmowania na oddział osób rannych. Żołnierzy z ranami postrzałowymi przyjmowano często pod innymi nazwiskami, dla zmylenia śladów.

W ramach współpracy z AK, pielęgniarki szkoliły sanitariuszki, przygotowując je do udzielania pierwszej pomocy rannym w akcjach zbrojnych. Ta działalność była bardzo rozwinięta. Na kursach przeszkolono ponad 100 tysięcy osób. Trzeba było dobrej organizacji i przebiegłości, aby przyjmować na szkolenie praktyczne w oddziałach grupki osób w taki sposób, aby to nie było zauważone przez Niemki nadzorujące pracę pielęgniarek lub szpiegów, których Niemcy angażowali na różnych stanowiskach. Niestety, zdarzały się przypadki denuncjacji polskich pielęgniarek czy położnych i aresztowania.

wania ich (np. Zofii Bittenek, Małgorzaty Wilkońskiej i innych) [6].

Szereg pielęgniarek angażowało się w służbę formacji wojskowych, biorąc udział w akcjach zbrojnych, pomagając ukrywającym się osobom zbiegłym z więzień, obozów, zaopatrując wojsko w środki opatrunkowe i leki oraz narzędzia.

W dostępnej literaturze wspomina się o udziale pielęgniarek w konspiracji, ale rzadko wymienia się ich nazwiska, częściej podaje się tylko pseudonimy. Dziś nie da się ustalić dokładnej liczby pielęgniarek zaangażowanych w ruch oporu, bowiem wielu autorów nie rozróżniało sanitariuszek od pielęgniarek, używając tych nazw zamiennie. Poza tym, przynależność do organizacji podziemnej okryta była ścisłą tajemnicą. W przybliżeniu można tylko ustalać liczbę pielęgniarek poległych i odznaczonych krzyżami walecznych, krzyżami powstańców, a nawet *Virtuti Militari*. W jednym tylko opracowaniu, w „Słowniku uczestniczek walk o niepodległość” znaleźć można 153 nazwiska poległych pielęgniarek, z których 17 było odznaczonych. Nie wiadomo, ile pielęgniarek było zesłanych do obozów koncentracyjnych. Autorce niniejszego artykułu udało się jak dotąd uzyskać informację jedynie z Oświęcimia, ale dotyczyła ona tylko osób zmarłych. Podczas wstępnie przeprowadzonej tam kwerendy dokumentów znaleziono nazwiska 26 pielęgniarek, które zginęły w obozie. Z pewnością nie jest to pełna lista, bowiem nie ma na niej kilku nazwisk osób, o których wiadomo, iż zmarły w Oświęcimiu [7, 8].

Część pielęgniarek szczęśliwie przeżyła okres wojny. Ich dokładna liczba również nie jest znana. Bożena Urbanek w książce „Pielęgniarki i sanitariuszki w powstaniu warszawskim” podała, iż brało w nim udział 413 pielęgniarek [9]. Nie wiadomo, ile ich działało poza stolicą. Po Powstaniu Warszawskim pewna liczba pielęgniarek wyszła z miasta razem z ludnością cywilną i znalazła się w przejściowych obozach w Pruszkowie i innych miejscowościach podwarszawskich. Część wyszła razem z rannymi oraz wojskiem i była skierowana do obozów jenieckich. Podobno najwięcej z nich trafiło do Zeithain. W jednym z artykułów opisujących dzieje tego obozu, można znaleźć wykaz 58 nazwisk, wśród których znane autorce artykułu były: Stefania Dobosz — obecnie Hoch, Jadwiga Justyna i Joanna Siczek [10].

Znane są też nazwiska niektórych pielęgniarek, które były aresztowane, przeszły bardzo brutalne śledztwa i zostały zesłane do obozów koncentracyjnych. Wymienić w tym miejscu należy znane nazwiska, nieżyjących osób: Stanisławy Leszczyńskiej — położnej, Jadwigi Dąbrowskiej-Belońskiej oraz Wandy Ossowskiej — pielęgniarki, która opisała swe dzieje okupacyjne we wstrząsającej książce „Przeżyłam...”, a także Marii Starowieyskiej, aresztowanej w sierpniu 1944 roku w Krakowie, osadzonej najpierw w więzieniu Montelupich, a następnie zesłanej do Ravensbrück, skąd powróciła w 1945 roku, z mocno nadszarpniętym zdrowiem [11].

Inną formą represji, która dotknęła znaczną liczbę pielęgniarek, były wysiedlenia. Dotyczyły one przede wszystkim pielęgniarek zamieszkałych na terenie województw przyłączonych do Rzeszy (czyli województw: poznańskiego, pomorskiego, śląskiego, części łódzkiego, warszawskiego, białostockiego i tzw. Galicji). Pozbawiono je pracy, dachu nad głową i dorobku całego życia. Osoby, które zdecydowały się pozostać na tych terenach, przeważnie przesiedlano do mieszkań na obrzeżach miast, do lokali o gorszych warunkach sanitarnych. Zdecydowaną większość wysiedlono do Generalnej Guberni (GG) [12].

Pielęgniarki Polki na terenie województw włączonych do Rzeszy miały duże trudności z otrzymaniem pracy w szpitalach. Podlegały też, jak wszyscy Polacy mieszkający na tych terenach, dyskryminacji pod względem zaopatrzenia w żywność, odzież oraz ograniczeniom poruszania się, używania języka polskiego, możliwości uczestnictwa w uroczystościach religijnych itp. Młodzież od 12. roku życia, jeśli nie pracowała, była wywożona na roboty do Niemiec. Łącznie wywieziono z Polski do Niemiec około 2,5 miliona Polaków, z czego 50% stanowiły kobiety, a połowa z nich była średnio w wieku 20 lat. Były one tam bite, zmuszane do ciężkiej, fizycznej pracy, wyzyskiwane, gwałcone, poddawane aborcji (często skrycie sterylizacji), a część z nich kierowano przymusowo do domów publicznych dla Niemców [13].

Represje w okresie wojennym dotknęły również pielęgniarki i ich rodziny zamieszkujące na wschodnich terenach Polski. W audycjach radiowych i różnych publikacjach podaje się, iż **około 1,5 miliona naszych obywateli zostało wywiezionych na Syberię, do Kazachstanu i innych republik radzieckich**. Wywożono nie tylko całe rodziny, ale wszystkich mieszkańców miasteczek i wsi [14]. Autorka niniejszego artykułu natrafiła jak dotąd na 5 nazwisk pielęgniarek, ale ile ich było w rzeczywistości, nie wiadomo. Problem wymaga zbadania.

Omawiając zagadnienie represjonowania pielęgniarek, nie można pominąć, znacznej pod względem ilościowym, grupy pielęgniarek zakonnych, które w okresie międzywojennym stanowiły dominującą grupę personelu medycznego. W celu zdobycia informacji na ten temat zapoznano się z publikacjami dotyczącymi 57 żeńskich zgromadzeń zakonnych działających w Polsce [15]. Stanowią one źródło znacznie obszerniejszych i bardziej dokładnych danych (nawet dotyczących konkretnych nazwisk) w porównaniu z tymi, które dotyczą pielęgniarek świeckich. Jednak i te opracowania nie są pełne, bowiem część dokumentacji zaginęła w czasie wysiedleń i działań wojennych, a w niektórych zakonach nie była prowadzona, ze względu na ciągle grożące niebezpieczeństwo rewizji i dostania się jej w ręce wrogów, a w następstwie — możliwości aresztowania siostr. Pielęgniarki zakonne były traktowane z dużo większą bezwzględnością niż pielęgniarki świeckie, gdyż znajdowały się na liście osób przeznaczonych do eksterminacji.

To bardziej restrykcyjne postępowanie przejawiali zarówno Niemcy, jak i Rosjanie. Poczynając od października 1939 roku **wszystkie siostry zakonne mieszkające w województwach wcielonych do Rzeszy zostały w 95% wysiedlone, a ich majątki i budynki klasztorne zarekwirowano**. Pojedyncze siostry, które zdecydowały się pozostać w dotychczas zamieszkiwanych miejscowościach, musiały żyć w rozproszeniu, nosić cywilne ubrania i starać się o środki materialne na swe utrzymanie. Podejmowały się różnych prac: opiekowały się chorymi leżącymi w domach prywatnych, wykonywały zabiegi pielęgniarskie, uczyły w konspiracji dzieci polskie, prowadziły katechizację, a nawet pracowały w gospodarstwach jako robotnice. Miały one znacznie utrudnione spełnianie obowiązków związanych z uczestnictwem w nabożeństwach, w związku z likwidacją kaplic, zamykaniem kościołów, aresztowaniami księży i zmniejszeniem dostępnych dla ludności polskiej mszy świętych (jedynie do 2 godzin w niedziele). Łącznie zakony utraciły ponad 386 domów, będących ich własnością i znacznie więcej — wynajmowanych na szkoły, warsztaty i inne formy działalności. Rekwirowano ich ziemię, ogrody, warsztaty rzemieślnicze itp. [15]. W przybliżeniu 1464 siostry wysiedlono. Klasztory, które znalazły się w pobliżu linii frontu w latach 40., przeznaczano na cele wojskowe lub organizowano tam szpitale polowe, a w najlepszym razie pozostawiano siostrą kilka pomieszczeń na klauzurę, w zamian za co zakonnice opiekowały się rannymi. Ponadto siostry były nękane ciągłymi niespodziewanymi rewizjami.

W związku z likwidacją szkół średnich, wiele sióstr, które pracowały jako nauczycielki, utraciło pracę i musiało znaleźć inne źródła pozyskiwania środków materialnych na utrzymanie. Dość duża część sióstr przeszła przeszkolenia kursowe w zakresie pielęgniarstwa i podejmowała pracę w szpitalach, ochronkach, domach starców i ośrodkach zdrowia. Na terenach okupowanych przez ZSRR pielęgniarki zatrudniano w szpitalach na oddziałach zakaźnych lub psychiatrycznych oraz do opieki nad jeńcami i rannymi żołnierzami. Stawiano im też warunek obowiązkowego noszenia cywilnego ubrania.

Wiele sióstr mieszkających w Generalnej Guberni prowadziło nauczanie młodzieży na poziomie średnim. Odbywało się to w małych grupkach, w prywatnych mieszkaniach, w pomieszczeniach parafii i domów zakonnych. Cała ta działalność okryta była tajemnicą, bowiem jej wykrycie wiązało się z aresztowaniem. Niektóre zgromadzenia zakonne udostępniały swe pomieszczenia dla tajnego nauczania na poziomie akademickim, np. siostry niepokalanki, prezentki i urszulanki. W czasie okupacji studiowało ponad 10 tysięcy studentów na różnych wydziałach.

Siostry zakonne żyły w ciągłym poczuciu grożącego niebezpieczeństwa także z innych powodów, a mianowicie z powodu przechowywania osób zagrożonych aresztowaniami, poszukiwanych przez gestapo (księży, naukowców, oficerów, rannych żołnierzy AK i Żydów).

W czasie tworzenia gett dla ludności żydowskiej, a potem przed wydaniem zakazu ich opuszczania, wiele rodzin przyprowadzało do sióstr swoje dzieci, błagając o ich przechowanie. Dzięki zakonowi uratowało się kilka tysięcy żydowskich dzieci [16].

Najbardziej zasłużoną w tej działalności była siostra Wanda Garczyńska, której bohaterstwo zostało docenione wręczeniem Medalu „Sprawiedliwy wśród Narodów Świata” [17]. Zależnie od możliwości lokalowych i finansowych część dzieci żydowskich przebywała w sierocińcach prowadzonych przez siostry, a inne, zwłaszcza o wyraźnych rysach semickich, umieszczano w rodzinach w małych miasteczkach i na wsiach, bo to stwarzało większą gwarancję bezpieczeństwa dla całego środowiska. Nie chcąc narażać sióstr prowadzących sierociniec na zdradzenie tajemnicy, w razie aresztowania, tylko 1 lub 2 siostry z kierownictwa wiedziały, które dzieci pochodziły z rodzin żydowskich.

Szczególnie duże zasługi w ukrywaniu dzieci miały siostry niepokalanki i urszulanki. Siostry ukrywały również i dorosłych Żydów. Pięknie opisała swe okupacyjne przeżycia dr Szymańska [18]. Przechowywanie Żydów Niemcy traktowali jako najcięższe przestępstwo, tępił je z najwyższą surowością. Tylko w Polsce groziła za to kara śmierci. Mimo podejmowanych środków ostrożności było wiele przypadków aresztowań.

Z informacji zawartych w różnych opracowaniach wynika, że szereg sióstr zakonnych włączało się także do ruchu oporu. Przenosiły one broń, dokumentację, listy. W zabudowaniach klasztornych przechowywano nadajniki radiowe i aparaty radiowe. Siostry wspomagały też żołnierzy, piorąc oraz reperując ich bieliznę i ubrania, umożliwiając im kąpiel. W niektórych klasztorach urządzone były miniszpitale, do których przyjmowano rannych w akcjach polskich żołnierzy [19].

Autorka niniejszego artykułu podjęła się uzyskania informacji obrazujących straty osobowe, jakie dotknęły zakony oraz dotyczących liczby osób represjonowanych z podaniem przyczyn. Przedstawiają się one następująco: 168 sióstr zginęło w szpitalach i zakładach na skutek bombardowań oraz działań wojennych, 54 pielęgniarki zginęły w powstaniu warszawskim, 50 rozstrzelali Niemcy (w tym 3 osoby za przechowywanie Żydów), 7 — rozstrzelali Rosjanie, 16 zostało zamordowanych przez ukraińskie oddziały UPA, 1 osoba zmarła z głodu, 2 siostry zginęły w więzieniach, 3 zmarły w obozach, 24 siostry zaraziły się tyfusem, pracując w oddziałach zakaźnych, 15 zaraziło się gruźlicą, 13 zmarło na zesłaniu na Syberii. Łącznie zginęły 353 siostry. Poza tym około 890 sióstr zesłano do różnych obozów (zwłaszcza do Bojanowa, gdzie był specjalny, zorganizowany dla zakonnice obóz, a także do Ravensbrück i Oświęcimia). Na roboty do Niemiec wywieziono 104 siostry, natomiast 35 sióstr uwięziono w obozach sowieckich.

Przytoczone dane ukazują wyraźnie, jak wielkie ofiary poniosły siostry zakonne na skutek różnych form represji. Za bohaterstwo odznaczono 60 najbardziej zasłużonych sióstr, 12 sióstr niepokalanek otrzymało Medale Komisji Edukacji Narodowej za tajne nauczanie.

Lata 1945–1990

Po wojnie wydawało się, że życie społeczeństwa polskiego wróci do normalności, ale niestety tak się nie stało. Zmiana ustroju społecznego, narzuconego siłą, a tak obcego dla tych, którzy o Polskę walczyli - budziła ostry sprzeciw. Bezpośrednią przyczyną tego nastawienia było niszczenie inteligencji i tych, którzy przez lata wojny walczyli o Polskę niepodległą, narażając swe zdrowie i życie. Władze zachęcały do ujawniania się żołnierzy AK, obiecując, iż nie będą w stosunku do nich stosowane represje. Okazało się jednak, że w sposób podstępny wielu AK-owców zostało aresztowanych i zgładzonych. W obawie o bezpieczeństwo własne i swych rodzin wiele osób zatajało swą przeszłość, dlatego nie można ustalić liczby pielęgniarek biorących udział w ruchu oporu.

Siłą narzucany społeczeństwu światopogląd i nowy ustrój, a także wrogi stosunek do Kościoła i stosowane represje spowodowały, że młodzież zaczęła tworzyć organizacje nielegalne, a część żołnierzy zdecydowała się pozostać w partyzantce. Władze podjęły energiczne działania pacyfikacyjne. Zaczęły się masowe aresztowania, wyroki skazujące na wiele lat więzienia lub na śmierć.

Czy te siłowe próby zapanowania nad społeczeństwem dotknęły w jakiś sposób grupę zawodową pielęgniarek? Bardzo niewiele jest opracowań poruszających tę kwestię, dlatego nie można się dziwić, że dla wielu osób są to zjawiska zupełnie nieznane.

W tym miejscu warto przybliżyć postaci znanych pielęgniarek:

- Janina Romanowska – wieloletnia dyrektor szkoły w Warszawie, a po wojnie w Gdańsku, zwolniona ze stanowiska dyrektorskiego z powodów światopoglądowych. Wraz z nią odeszła ze szkoły Teresa Kulczyńska [20];
- Władysława Kuroczyńska — dyrektor szkoły w Warszawie przy ulicy Wilczej, utraciła pracę z tych samych przyczyn;
- Wanda Żurawska — objęta zakazem pracy w zawodzie, ponieważ była zakonnicą;
- Bohdana Kijewska — dyrektor Ośrodka Polskiego Czerwonego Krzyża (PCK) w Radomiu, otrzymała nakaz przeniesienia się do innej miejscowości;
- Czesława Łyszczarz — nauczycielka szkoły pielęgniarstwa w Gdańsku, zmuszona do rezygnacji z pracy w szkole;
- Wanda Lankajtis — usunięta z pracy w Ministerstwie Zdrowia;

- Maria Janus-Kurkowska — zwolniona z pracy w Lecznicy Ministerstwa Zdrowia ze względów światopoglądowych;
- siostra Stanisława Manulik — zwalniana z pracy czterokrotnie za przynależność do Zgromadzenia Sióstr Franciszkanek;
- usunięte ze stanowiska: inspektorki do spraw pielęgniarstwa w Warszawie — Halina Antonowicz oraz wojewódzkiej instruktorki — Czesława Paszkiewicz, za przynależność do AK;
- P. Starzyńska — zdegradowana za „cichociemnego” brata;
- Krystyna Wójcik — więziona w okresie stalinowskim;
- Janina Dewicz — aresztowana za przynależność do Stronnictwa Pracy, skazana na 10 lat więzienia, utratę praw publicznych i honorowych na 5 lat oraz przepadek mienia na rzecz skarbu państwa. Uniewinniona w 1960 roku i zwolniona po 7 latach i 3 miesiącach kary więzienia;
- Barbara Maraszewska-Konopka — lat 22, uczennica liceum pielęgniarstwa w Bydgoszczy, aresztowana w marcu 1950 roku za przynależność do młodzieżowej organizacji „Szarotka”. Skazana na 7 lat więzienia i 2 lata utraty praw obywatelskich. Zwolniona na podstawie amnestii po 3 latach.

Nie można się dziwić, że wiele pielęgniarek zaangażowanych w czasie wojny w ruch oporu, ukrywało swą przeszłość ze względu na bezpieczeństwo, bowiem wielu żołnierzy AK i tych, którzy walczyli na Zachodzie i powrócili do kraju, było aresztowanych, więzionych, a nawet skazywanych na śmierć. Autorka artykułu zna pielęgniarkę działającą w ruchu oporu w czasie okupacji, która była inwigilowana przez Urząd Bezpieczeństwa (UB) i dla zmylenia śladów zmieniała kilkakrotnie miejsce zamieszkania.

W 1949 roku wydano zakaz zatrudniania w państwowej służbie zdrowia pielęgniarek zakonnych, obowiązujący przez ponad 10 lat. Szkoły nie mogły także przyjmować kandydatek, będących zakonnicami.

Powodem trudności w uzyskaniu świadectwa maturalnego lub przyjęcia na studia było często pochodzenie społeczne. Przejawami inwigilacji było również kontrolowanie korespondencji, prowadzenie obserwacji, wezwania na rozmowy do Urzędu Bezpieczeństwa osób, które uzyskiwały stypendia zagraniczne. Po powrocie były nękane wezwaniami i usiłowaniami pozyskania do współpracy. Inwigilacji podlegały szczególnie pielęgniarki nauczycielki, praktykujące katolicki, którym grozono zwolnieniem z pracy za uczestnictwo w pielgrzymkach czy rekolekcjach. W sposób bardzo natęczywy starano się wymuszać decyzje, aby nauczycielki zapisywały się do partii (PZPR). Osoby bezpartyjne miały trudności w uzyskaniu awansu na kierownicze stanowiska.

W 1963 roku, po marszach protestacyjnych pielęgniarek, podczas których domagały się one poprawy płac

i warunków socjalno-bytowych, wiele siostr straciło pracę, ale ich liczby nie można dotychczas określić, wobec braku dokumentacji resortu i dokumentacji w Instytucie Pamięci Narodowej (IPN). Około 200 pielęgniarek straciło pracę, a 350 karnie wysłano do pracy na placówce w Bieszczady i na ziemie odzyskane oraz zakazano powrotu do Warszawy. W stosunku do znacznej liczby osób stosowano rozmowy ostrzegawcze, inwigilacje, szykany itp.

W latach powstania „Solidarności” **pielęgniarki, które należały do tej organizacji, były w niektórych zakładach pracy nękanie, a nawet zwalniane z pracy.** W takiej sytuacji była **Alina Pieńkowska**, którą przenoszono kilkakrotnie do różnych zakładów, a 31 grudnia 1981 roku była internowana i więziona w Strzebielinku, Gdańsku, Fordonie i Gołdapi. Z więzienia została zwolniona dopiero w lipcu 1982 roku. Mimo licznych nacisków ze strony władz nie wycofała się z pracy i nadal aktywnie działała. Niektóre pielęgniarki bardziej zaangażowane w działalność związku wspominały o przypadkach **napałów i pobicia, uszkodzeń lub kradzieży samochodów itp.**

Artykuł Adama Kruczka „Matki, które rodziły pod strażą” [21] ukazuje sposób postępowania komunistów w stosunku do kobiet, które były zaangażowane (lub był to ktoś z ich bliskich) w walki niepodległościowej w latach 1945–1948. Aresztowano nawet kobiety ciężarne. Mimo swego stanu były poddawane brutalnym, wielogodzinnym przesłuchaniom w dzień i w nocy oraz kilkudniowym głodówkom. Przebywały w fatalnych warunkach higienicznych, a poród odbywał się pod milicyjną strażą. Dzieci spały w wilgotnych barłogach, a matki na betonowej podłodze. Te trudne warunki bytowania spowodowały, że wiele z nich zachorowało na gruźlicę. W artykule nie podano nazwisk ani liczby osób ze środowiska zawodowego pielęgniarek, ale znajduje się w nim wzmianka, iż wśród tych poszkodowanych były także pielęgniarki.

Podsumowanie

Każda epoka ma swoich bohaterów, znanych z imienia i nazwiska, i tych bezimiennych, utajonych w społeczeństwie. Pielęgniarki były przykładem osób bohaterskich, zaangażowanych i kochających swą pracę i ojczyznę. Wobec powyższego można stwierdzić, iż zjawisko represjonowania pielęgniarek nie było mitem, ale występowało w rzeczywistości i trwało przez wiele lat.

Rodzaje represji, którym poddawano społeczeństwo polskie w latach wojny i okupacji 1939–1945:

- wysiedlenia i przesiedlenia do gorszych warunków socjalnych;
- germanizacja ludności polskiej, pozostającej na terenach przyłączonych do Rzeszy;
- utrata mieszkań, konfiskata majątków ziemskich i zakładów pracy;
- aresztowania, uwięzienia i brutalne postępowanie z więźniami (dokonywali tego zarówno Niemcy, jak i Rosjanie);
- wysyłanie do obozów koncentracyjnych, obozów pracy i obozów zagłady;
- wywożenie na roboty do Niemiec;
- zsyłka na Syberię i do innych republik radzieckich;
- dokonywanie mordów pojedynczych i grupowych bez sądów;
- „łapanki” ludzi na ulicach i aresztowania; ciągła inwigilacja, częste rewizje w domach prywatnych; pozbawianie życia osób i całych rodzin za przechowywanie Żydów;
- ograniczanie wolności ludzi na terenach włączonych do Rzeszy (prawo do używania języka polskiego, korzystania ze swobód religijnych, podróżowania, korzystania z dóbr kultury itp.);
- zakaz noszenia strojów zakonnych;
- niszczenie dóbr kultury, wywożenie cennych obrazów, rzeźb, manuskryptów do Niemiec i ZSRR;
- zamknięcie wszystkich gimnazjów, liceów i szkół wyższych oraz obniżenie zakresu kształcenia w szkołach podstawowych (wykluczenie takich przedmiotów jak: język polski, historia i geografia);
- likwidacja części szkół zawodowych.

Represje stosowane wobec pielęgniarek w latach 1945–1990:

- usuwanie z pracy z powodów światopoglądowych (szczególnie nauczycielek i osób zajmujących kierownicze stanowiska);
- zakaz zatrudniania siostr zakonnych w placówkach państwowej służby zdrowia (1949 rok);
- aresztowania i skazywanie na karę więzienia lub karę śmierci osób za czynny udział w AK w okresie okupacji;
- aresztowania i skazywanie na wieloletnie więzienie za przynależność innych członków rodziny do AK w okresie okupacji i po zakończeniu wojny;
- aresztowania i uwięzienia za posiadanie za granicą członków rodziny;
- aresztowania młodzieży za przynależność do organizacji młodzieżowych tworzonych samoistnie i niezalegalizowanych;
- utrudnienia w uzyskiwaniu matury osobom wywodzącym się ze środowiska inteligencji i tzw. kułakom;
- utrudnienie dostania się na studia osobom z inteligencji przez wprowadzenie punktów „za pochodzenie społeczne”;
- aresztowania i uwięzienia za udział w ruchu „Solidarności”;
- kontrola korespondencji;
- wzywianie na rozmowy do UB;
- inwigilacja;
- utrudnienia w wyjazdach na stypendia;
- utrudnienia w awansach na wyższe stanowiska;
- niszczenie mienia osób należących do „Solidarności”;
- zwalnianie z pracy za przynależność do „Solidarności”, za udział w strajkach itp.

Piśmiennictwo

1. Dunaj B. Uniwersalny Słownik Języka Polskiego. Reader's Digest, Warszawa 2007; 329, 942.
2. Kopaliński W. Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych. Wiedza Powszechna, Warszawa 1967; 649.
3. Chróścielewski E. Niektóre polskie studia medyczne w okresie II wojny światowej. Przegląd Lekarski. 1970; 1: 50–57.
4. Eksterminacja ludności polskiej w czasie okupacji niemieckiej 1939–1945. Zachodnia Agencja Prasowa, Poznań-Warszawa 1962; 12–13.
5. Orlicka Z. Z okupacyjnych przeżyć w Warszawie. Przegląd Lekarski. 1976; 1: 249.
6. Masłowski J. Pielęgniarki w drugiej wojnie światowej. PZWL, Warszawa 1976; 29–35.
7. Kępińska-Bazylewicz N. Służba zdrowia w Piotrkowskiem. Przegląd Lekarski. 1970; 1: 130.
8. Preherowa T. Słownik uczestniczek walk o niepodległość. Poległe i zmarłe w czasie okupacji. PIW, Warszawa 1988.
9. Urbanek B. Pielęgniarki i sanitariuszki w powstaniu warszawskim. PWN, Warszawa 1988.
10. Bayer S. Szpital jeniecki w Zeithain. Przegląd Lekarski. 1971; 1: 123–129.
11. Matoga H. W kręgu opiekuńczego czepka. ARBOR, Kraków 1999; 83–92.
12. Kroll B. Rada Główna Opiekuńcza 1939–1945. Książka i Wiedza, Warszawa 1985; 9–13.
13. Chrabar R. Skazane na zagładę. Praca niewolnicza kobiet polskich w III Rzeszy i los ich dzieci. Wydawnictwo Śląskie, Katowice 1989.
14. Szcześniak A.L. Deportacje XX wieku. Polwen, Radom 2002.
15. Żeńskie Zgromadzenia Zakonne w Polsce 1939–1945. Wyd. KUL, Lublin; 1-16.
16. Kurek-Lesiak E. Gdy Kościół znaczył życie. Wyd. Znak, Kraków 1999.
17. Ena M. Gdy miłość dojrzała do bohaterstwa. Wyd. oo. Franciszkanów, Niepokalanów 2006.
18. Szymańska Z. Byłam tylko lekarzem. Inst. Wyd. PAX, Warszawa 1979.
19. Gościmska A., Kamiński R. Laski w czasie okupacji 1939–1945. Wyd. Archidiecezji Warszawskiej, Warszawa 1987.
20. Jezierska M.B., Jabłkowska-Sochańska A., Iżycka-Kowalska A. i in. Pochylone nad człowiekiem. Z dziejów Warszawskiej Szkoły Pielęgniarstwa 1921–1945. PWN, Warszawa 1991, 1993; 218, 245, 286, 294.
21. Kruczek A. Matki, które rodziły pod strażą. Dziennik Łódzki, 26–27.05.2007; 14.